

Szpilczyński, Stanisław

"Antipocras" Mikołaja z Polski (XIII w.)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 4/4, 605-619

1959

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Stanisław Szpilczyński

„ANTIFOCRAS“ MIKOŁAJA Z POLSKI (XIII W.)

W porównaniu z czasami cesarstwa rzymskiego wiedza lekarska wieków średnich zniżyła wybitnie swój lot. Przyczyn zaś tego zjawiska trzeba upatrywać w wypaczeniu pojęcia samej nauki — straciła ona charakter odkrywczy, pełen coraz to nowszych osiągnięć. W średniowiecznych uniwersytetach wykładano medycynę według Galena, a później i Awicenny, których uważano za najwyższe autorytety, ale właściwie ograniczano się tylko do interpretacji wybranych tekstów, nie dbając zupełnie o praktyczną stronę medycyny. Średniowieczny lekarz, mimo iż często miał na ustach Hipokratesa, zasadniczo nie doceniał pojęcia hipokratyzmu; w świetle scholastycznych przeróbek kierunek ten miał postać dogmatyczną. W praktyce zarzucano zasadę indywidualizowania i zastąpiono ją schematyzmem. Nic też dziwnego, iż średniowieczny sposób leczenia daleki był od skuteczności. Tendencje scholastycznej szkoły otwały natomiast bramy różnym spekulacjom filozoficznym, jak np. „fizjognomicę“, nauce „o komórkach mózgu“, „chiromancji“, a zwłaszcza astrologii. W atmosferze takich przekonań nie było oczywiście miejsca dla myśli o zabiegach chirurgicznych itp. Średniowieczni lekarze na ogół od nich stronili, zwłaszcza wtedy gdy byli związani stanem duchownym. Ten rodzaj pomocy zrzucano na barki rzemieślników, którzy dopiero w 1260 r. za poparciem Filipa Pięknego uzyskali specjalną szkołę w Paryżu, Collège de Saint-Come. Z drugiej strony społeczeństwo średnich wieków korzystało mniej chętnie z usług lekarzy: z pogłębianiem się filozoficznej pogardy dla doczesności upadła wiara w ich potrzebę, a przede wszystkim skuteczność. W miejsce leczenia średnie wieki rozwinęły natomiast opiekę nad biednymi chorymi dając początek instytucjom szpitalnym. Była ona wyrazem głębokiego przywiązania do chrześcijańskich tradycji „miłosierdzia dla bliźniego“.

Wśród wszechwładnie panujących prądów scholastycyzmu i mistycyzmu wiedza lekarska średnich wieków nie była całkowicie pozbawiona tzw. zdrowego rozsądku: raz po raz dawał on znać o sobie sprzeciwem, kierowanym do oficjalnej, urzędowej medycyny. Domagał się należnego i słusznego prawa dla codziennego „doświadczenia“ człowieka. „Empiryczny“ ten kierunek w medycynie średnich wieków przeżywał zmienne koleje, nasilał się i marniał na przemian, zależnie od wpływu uczuć religijnych, scholastycznych sofizmów, zarządzeń i cenzury Kościoła. Trudności te nigdy wszakże nie były w stanie go zdusić, ale również nie pozwoliły mu wykształcić się w samodzielny kierunek. W atmosferze średnich wieków tendencje empiryczne w medycynie uważane były za wytwór pychy ludzkiej, przenoszącej wartość „obserwacji“ i „doświadczenia“ nad dogmatyczną prawdę pisanego słowa. Spotykały się dlatego z surowym potępieniem.

Najpoważniejszymi przedstawicielami „empirycznych“ koncepcji w nauce XIII stulecia byli niewątpliwie Roger Bacon oraz Arnold de Villanova. Poglądy R. Bacona¹ oparte na „doświadczeniu“ godziły w scholastyczny dogmatyzm, tak samo jak jego eksperymenty, które miały na celu w sposób laboratoryjny wywołać naturalne zjawiska. Śledził je, opisywał i wyciągał wnioski. Skala jego eksperymentów była różna: od koncepcji naiwnych i fantastycznych do zdumiewająco trafnych pomysłów. Jednakże pozorna jasność i słusność elementów „empirii“ Bacona została skomplikowana wiarą w siły nadprzyrodzone. Prócz tego dużą wagę przywiązywał on do oddziaływania magii, sugestii. W krytycznym świetle jeszcze bardziej obniża to wartość jego „empirii“, degradując ją do pseudonaukowych koncepcji. Na tle wiedzy XIII stulecia były to jednak rewolucyjne poglądy: wzbudziły też ostre sprzeciwy obrońców scholastycznego dogmatyzmu, a ich autor został skazany na przebywanie w osamotnieniu klasztornym. Nie na wiele się zdały sympatie okazywane mistrzowi przez samego papieża Klemensa IV.

Arnold de Villanova², wieloletni nauczyciel lekarskiej szkoły w Montpellier, występował również przeciw scholastycznemu wykształceniu. Pokpiwał sobie nawet z uniwersalizmu, z filozoficznej

¹ E. Charles: *Roger Bacon, sa vie, ses ouvrages, d'après des textes inédits*, Paris 1861; L. Schneider: *Roger Bacon*, Augsburg 1873.

² Pierre Joseph (Mr. de Haütze): *La vie d'Arnold de Vilneuve*, Aix 1719; E. Dipgen: *Studien zu Arnold von Villanova*, Arch. f. Gesch. d. Med. III (1910), IV (1912).

biegłości lekarzy, którzy równocześnie nie potrafili wykonać najprostszego zabiegu. W swoich pismach np. *De considerationibus operis medicinae*³ oraz *Parabola*⁴ pomawiał naukę Galena, zwłaszcza zaś Awicenny (w przeróbce scholastycznej) o zbiór opowiadań i bajek, które tylko ogłupiają lekarza. Arnold de Villanova w praktyce wzorował się wyłącznie na Hipokratesie, podkreślał znaczenie „obserwacji“ i „doświadczenia“ w medycynie. Ale i nad nim zaciążyły tradycje; wierzył bowiem także w działanie sił nadprzyrodzonych itd.

Śmiałość i ton wypowiedzi a zarazem bogactwo myśli, jakie wnieśli do nauki Roger Bacon i Arnold de Villanova, zdobyły sobie na długie lata popularność, aczkolwiek była ona oficjalnie tępiona. Wśród najbliższych zwolenników Rogera Bacona prócz samego papieża Klemensa IV znalazł się biskup Robert Grosse-Tête z Lincoln, biskup Edmund Rich z Canterbury i inni⁵. Arnold de Villanova pozostawił spory zastęp uczniów z Montpellier: nie wszyscy z nich dali jawne dowody swego przywiązania do mistrza, gdyż na to było potrzeba szczególnej odwagi: niektórzy, jak najprawdopodobniej Mikołaj z Polski, utrwalił je za pośrednictwem przyjaciół lub braci zakonnych. Rozprawy Mikołaja z Polski jak i inne związane z działalnością „empiryków“ XIII stulecia, np. Rajmunda Lulli (1215—1315), zostały nie tak dawno opublikowane. Inne — jak np. Tomasza biskupa Sarepty *Regimen sanitatis, Aggregatum, Antidotarium* i *Practica Medica*⁶, Zygmunta Albicusa Vatulariusza *De morbis eorundemque medicinis* — oczekują na krytyczne wydanie. Wiele z pewnością innych jeszcze można by odnaleźć i poszerzyć wiadomości o ruchu „empiryków“ późnego średniowiecza.

W dotychczasowych badaniach nad rozprawami Mikołaja z Polski położono główny akcent na identyfikację autora; wiadomo bowiem, iż w XIII stuleciu istniało więcej postaci tego samego imienia. Zwrócono ponadto szczególną uwagę na stronę paleograficzną i filologiczną rozpraw. Natomiast sprawa „nowatorskich“ koncepcji w lecznictwie została potraktowana drugorzędnie, jako nadająca się jeszcze do dalszych rozważań.

Szczegóły z życia Mikołaja z Polski, duchownego (dominikanina) i lekarza, w dużej mierze zatarły się już w pamięci; powątpiewa się

³ Ed. Taurellus, Bazylea 1585, s. 849—912.

⁴ Tamże, s. 913—1038.

⁵ H. Haeser: *Geschichte der Medizin*, Jena 1875, s. 715—716.

⁶ A. Birkenmajer: *Astronomowie i astrologowie śląscy w wiekach średnich*, Katowice 1937, s. 16.

np., czy w ogóle był on Polakiem, czy też Niemcem urodzonym w Polsce, w piśmiennictwie wszakże przetrwał jako Mikołaj z Polski. Nie ma pewności, że studiował medycynę, ani w jakich latach, ale w każdym razie przebywał 20 czy nawet do 30 lat na południu Francji w Montpellier, w sławnym na całą Europę ośrodku lekarskim. Tutaj musiał nabrać wielkiego zaufania do poglądów Rogera Bacona, a zwłaszcza Arnolda de Villanova, z którym miał możliwość pozostawać w osobistym kontakcie. Zyskał też sobie miano „zuchwałego nowatora“ w lecznictwie; na czym to polegało, dowiemy się niżej. W 1278 r. Mikołaj z Polski był już w stronach ojczystych; jakiś czas pełnił obowiązki przybocznego lekarza księcia sandomierskiego i krakowskiego Leszka Czarnego. Obecność jego na dworze bezdzietnej pary książęcej nie była ze względów dynastycznych objętą: słynął bowiem również z umiejętności leczenia bezpłodności.

Z pisarskiej działalności Mikołaja z Polski znamy dwie jego zasadnicze rozprawy lekarskie, *Antipocras* i *Experimenta*. Pierwsza uważana jest za najoryginalniejszy plód jego twórczości; do wybuchu ostatniej wojny zachowała się tylko w jednym egzemplarzu w Państwowej Bibliotece w Berlinie. W o wiele więcej egzemplarzach przetrwała druga rozprawa⁷. Sporządzone zostały prawdopodobnie przez uczniów, wielbicieli, entuzjastów, może i braci zakonnych. Nie we wszystkich egzemplarzach była jednakowa ilość rozdziałów; w niektórych brak np. rozważań o „oleju filozoficznym“, pomocnym przy bezpłodności⁸. W całości *Experimenta* są rozwinięciem koncepcji przedstawionych w *Antipocras*. Rozprawy cieszyły się popularnością przez kilkaset lat, co wprawia w zdumienie dzisiejszego czytelnika z uwagi na ich pseudonaukowy charakter.

Mikołaj z Polski miał być autorem jeszcze trzeciej rozprawy pod tyt. *Cirurgia*⁹; okazało się jednak na podstawie paleograficznych badań, iż nie on ją napisał¹⁰.

W nowszych czasach rozprawy Mikołaja z Polski zainteresowały takich historyków nauki, jak J. W. Johnsson, K. Sudhoff, H. Diels,

⁷ W British Museum znajdują się dwa rękopisy, z XIII (?) i XIV stulecia. W drezdeńskiej bibliotece był jeden rękopis z 1423 r., w berlińskiej zaś biblioteczce dwa, w lipskiej trzy z XV stulecia i w kopenhaskiej jeden z 1605 r.

⁸ J. W. S. Johnsson, autor rozprawy *Les Experimenta Magistri Nicolai publiés pour la première fois*, „Bull. de la Société française d'histoire de la médecine“, X (1911), s. 269—290, oparł swoje badania na siedmiu rękopisach. Nie znał tylko berlińskiego, w którym właśnie był dodatkowy rozdział o oleju filozoficznym.

⁹ Bibl. Watyk. Cod. Pal. 1117, 16^o, f. 171—218.

¹⁰ R. Gansiniec. *Brata Mikołaja z Polski pisma lekarskie*, Poznań 1920, s. 28.

T. Sinko, W. Witkowski, R. Gansiniec, L. Birkenmajer, L. Thorndike i inni¹¹. Pod względem historyczno-literackim i filologicznym przestały już budzić wątpliwość. Mniej natomiast uwagi poświęcono „nowatorskim koncepcjom“ Mikołaja na tle rozwoju myśli lekarskiej w XIII i dalszych stuleciach; są one interesujące dla historyka ówczesnej medycyny, gdyż w biegu wieków ponawiają się, choć w odmiennej nieco postaci. Zanim zajmiemy się tymi koncepcjami, przejdziemy pokrótce treść samej rozprawy *Antipocras*.

Pisana heksametrem daktylicznym i w sumie obejmująca 428 wierszy przypomina pewnego rodzaju „wyznanie“. Utrzymana jest w tonie polemiczno-krytycznym z zachowaniem logicznej całości i konsekwencji w treści. *Summaria* w tekście, kończące poszczególne myśli, zostały — zdaniem paleografów — dopisane później. Dla poparcia zasadniczych tez sięga Mikołaj z Polski, jak wszyscy w jego epoce, do filozofii, mitologii, biblii oraz do spostrzeżeń z życia codziennego.

Zaczyna inwokacją do Boga, a zarazem prośbą do przeciwników o danie mu posłuchu. Z kolei zapowiada temat. Kwestionuje powagę wielkiego Galena, w szczególności zaś jego główne twierdzenia, iż nie można leczyć nie znając przyczyn choroby wynikających z nauki o elementach (ww. 7—11). Przeciwstawia temu znaczenie sił tkwiących ze zrządzenia boskiego w pewnych rzeczach, które sprawiają cuda w lecznictwie (ww. 12—21). Bóg — zdaniem Mikołaja — daje często rzeczom siłę nie materialną i nie żywiołową, lecz duchową (ww. 35—39): wskazuje na to „doświadczenie“ Alberta Wielkiego. Siła zesłana z nieba tkwi zarówno w rzeczach wstrętnych, szpetnych, jak w gnoju, błocie, w wodzie rzecznej, morskiej, w kamieniach, ziemi, w muchach, robakach, itp. Stąd to twierdził Hermes, iż mądrość daje siłę zwierzętom, roślinom i minerałom. Kto dobrze zna tego rodzaju siły, może bez pomocy demona czynić cuda, jakich dokonuje magia naturalna. Na tej drodze dokonał autor rozprawy cu-

¹¹ J. W. S. Johnsson j. w.; K. Sudhoff: „*Antipocras*“ *Streitschrift für mystische Heilkunde in Versen des Magisters Nicolaus von Polen*, „Arch. f. Gesch. d. Med.“ IX (1915), s. 31—52; H. Diel, *Über die Schrift „Antipocras“ des Nicolaus von Polen*, „Sitzungsberichte der Preussischen Akademie“, 1916, s. 376—394; T. Sinko, *Nowo odkryty polski lekarz XIV wieku*, „Czas“ 10.IV. 1917, nr 166; W. Witkowski, *Lekarz Mikołaj z Polski, nowo odkryty pisarz łaciński XIII wieku*, Kraków 1909, Pol. Akad. Umiej. Wyd. Filolog., t. 58, nr 4; R. Gansiniec, j. w.; L. Birkenmajer, *Udział Polski w uprawianiu i rozwoju nauk ścisłych*, Kraków 1918, s. 5; L. Thorndike, *A history of magic and experimental science*, New York 1923, II, s. 768—770.

downych wyleczeń: doświadczyli ich ślepi, pozbawieni słuchu, chromi (ww. 51—72).

Mikołaj z Polski wyjaśnia z kolei znaczenie słowa *empiricum*. Jest to rzecz, której wrodzona siła nie traci na wartości mimo nawet rozdrabniania jej na części, analogicznie jak magnes (ww. 87—99). Siła niebieska tworzy trucizny sprowadzając śmierć, ale ma również zdolność przywracania życia (ww. 127—139). Mikołaj z Polski krytykuje następnie sposoby leczenia przy użyciu smoły, pieprzu, wapna, siarki, przeciwstawiając im prostszą drogę w leczeniu (ww. 140—152). Powołuje się na naukę Ptolemeusza, z której wynika, iż ukryta siła tkwi w rzeczach zarówno nieczystych, jak i czystych. Lekarze nie korzystają z tych sił, ponieważ posiadają mało wiedzy, jeszcze mniej charakteru, ponadto wykazują wiele chępliwości i zawodowej zazdrości. Tymczasem siły utajone w rzeczach górują nad lekami nierozumnego Galena: dowodzą tego fakty (ww. 153—164). Pospólstwo chętnie używa empiryków, ponieważ przywracają one chód, mowę, wzrok (ww. 165—190).

W dalszej części rozprawy autor podkreśla, iż źródłem właściwości ukrytych w rzeczach jest siła boża działająca cuda, a lubiąca to, co proste i niewyszukane. Nie wyjaśnia, dlaczego siła taka tkwi w empirykach, ale dostrzega ją w skutkach, kiedy przywraca zdrowie (ww. 190—200). Siła spływająca z nieba łączy się z pogardzanymi rzeczami na wzór małżeństwa (konceptje alchemiczne), wyposażając je w właściwości lecznicze (ww. 211—229). Hipokrates nie znał takiej siły albo też, jeżeli znał, nie nauczał o niej, by nie mieć naśladowców (ww. 230—239). Mikołaj z Polski zaznacza dalej, iż sławi rzeczy, które cenił także Apollo; oparł on na nich swoją sztukę leczenia, podczas kiedy Hipokrates kierował się tylko rozumem (ww. 240—271).

Sposób postępowania leczniczego Mikołaja z Polski polegał na zawieszaniu amuletów (w kształcie krzyża, naczyniek, pierścieni itp.) w różnych miejscach ciała, zależnie od cierpienia. Następuje opis różnych amuletów. Siły w nich zawarte autor personifikuje: przemawiają one jego słowami. Przy tej okazji nie szczędzi napastliwych uwag pod adresem urzędowej, szkolnej medycyny. Równocześnie stara się wykazać „racjonalność” swego postępowania w praktyce.

W rozprawach Mikołaja z Polski występują bardzo wyraźnie elementy „nowatorstwa” trzynastowiecznego. Z całym przekonaniem przeciwstawił się bowiem medycynie urzędowej, szkolnej; ostrzem krytyki dotknął poglądów najwybitniejszych autorytetów w medycynie. Mówiąc o „przyczynach” Galena użył np. takich słów:

„W tej rozprawie wykaże, że bez poznania przyczyny bardzo dobrze można leczyć, Galenie:

Ty w lekarstwach zdrętwiałym wzrokiem patrzysz na same żywioły, bez których, jak uważasz, leczenie nic warte nie będzie; a wszystko, co przypisujesz, całkowicie z nich się składa“¹².

Wielka to zaiste odwaga, przypominająca najśmielsze wystąpienia renesansowych mistrzów, jak Vesaliusza, Paracelsusa i innych. Krytykę urzędowego lecznictwa przeniósł Mikołaj z Polski na lekarzy, ślepych naśladowców Galena. Połączył ją z cierpkim wyrzutem, iż dbając o własną kieszeń zwiększają liczbę zachorowań. Trudno zaiste osądzić, czy myśli Mikołaja z Polski były własne, czy zaczerpnięte od Arnolda de Villanova, który w swym komentarzu *In commentum de mala complexionem diversa usu texti Galeni*¹³ niedwuznacznie przyznał, iż Galen jest niezrozumiały.

Krytyka urzędowej medycyny zrodziła się u Mikołaja z Polski niewątpliwie na tle przekonania o wyższości „obserwacji“ jak i „doświadczenia“ nad rozumowaniem typu scholastycznego. Aplikując bowiem chorym swoje amulety zawierające „pospolite rzeczy“ widział nadzwyczajne efekty. Dla poparcia zaś swoich przekonań sięgnął do przykładów Alberta Wielkiego:

„Albert prawdomówny i pod każdym względem prawowierny, o tem bez wymysłów naucza i to doświadczeniem potwierdza“¹⁴.

Był gotów również przytoczyć wielu świadków nadzwyczajnych efektów leczniczych: „Tysiąc przytoczę świadków, potwierdza to zresztą także moja sława wiekopomna“¹⁵. Mieli jej zaznać bardzo ciężko chorzy: „doznawali tego ludzie ślepi i głusi i kulawi“¹⁶. „Empiryczną“ ocenę praktyk, opartą na prostym, codziennym „doświadczeniu“, w świetle schematyzmu urzędowego obowiązującego w medycynie w XIII stuleciu trzeba uznać za „zuchwałość“. Nie była ona może oryginalna, gdyż wcześniej już wykazał ją Arnold de Villanova. W zgodzie z nią był również Roger Bacon i inni.

„Empiryczne“ elementy praktyk Mikołaja z Polski na tle poglądów medycyny XIII stulecia można by ocenić bardzo entuzjastycznie, gdyby nie były zmieszane z fideizmem i mistycyzmem. W prak-

¹² Ww. 12—17 w przekładzie R. Gansińca, jw.

¹³ Arnoldus de Villanova; *Opera omnia*, Basileae 1575.

¹⁴ Ww. 40—42, w przekładzie jw.

¹⁵ Ww. 86—87, w przekładzie jw.

¹⁶ Ww. 69—70, w przekładzie jw.

tyce leczniczej korzystał bowiem ze środków, którym przypisywał „ukryte, cudowne siły“. Miarą zatem jego „doświadczenia“ nie było oddziaływanie samych (jak je nazwał) „pospolitych rzeczy“, ale ich „nadprzyrodzonych ukrytych sił“.

„Doświadczenie“ Mikołaja z Polski, analogicznie jak u Rogera Bacona i Arnolda de Villanova, miało dwa aspekty, jeden „zewnątrzny“, łatwo dostrzegalny dla każdego, drugi zaś „wewnętrzny“, mistyczny, oparty na wierze w cudowne oddziaływanie „tajemnych“ sił w jego amuletach. Okoliczność ta oczywiście wybitnie obniża wartość „empirycznych“ koncepcji do pseudoempirii. Ale w działaniu „ukrytych sił w rzeczach“ wierzył także Arnold de Villanova ...*virtus occulta ligans totam vel aliquam partem mentis* może prowadzić do chorób różnych, ale i do uzdrowienia. Jego zdaniem, pewne kamienie i rośliny zawieszane na ciele wzmacniają także zdolność rozrodczą. Musiał być głęboko o tym przekonany Mikołaj z Polski, kiedy podejmował się leczenia bezpłodności. Arnold de Villanova dowodził również, iż np. język dudka (*Lingua upupae*) zawieszony na szyi wzmacnia pamięć¹⁷.

Nie ulega wątpliwości, iż w tego rodzaju praktykach tkwiło wiele z oddziaływania sugestywnego. Arnold de Villanova nie zaprzeczał temu, a przeciwnie rozwinął to zagadnienie w oddzielnym traktacie *De physicis ligaturis*. Sugestywne oddziaływanie znane było już dawniej Arystotelesowi, Platonowi, Sokratesowi, Dioscoridesowi i innym; wpływało z filozoficznych rozważań, „iż wszystko uzależnione jest od wiary“. Dusza i ciało stoją w ścisłym związku ze sobą: z duszy mogą rodzić się zarówno dobre jak i szkodliwe wpływy. *Si quis incantationem sibi prodesse confidat, qualiscunque fuerit, eum tamen iuvat*¹⁸. Dla oznaczenia ukrytych sił w rzeczach Mikołaj z Polski nie szukał specjalnych znaków, w każdym razie o tym nie napisał, czynił to natomiast Arnold de Villanova i ujął w specjalnych rozdziałach *De indiciis astronomiae* albo *Capitula astrologiae*. Za miarę oddziaływania tych sił uważał właśnie sugestię działającą na duszę i ciało. Nie zwrócił na to uwagi w rozprawie Mikołaj z Polski. Drugim elementem tego oddziaływania miała być wola. Tych dwu oddziaływań nie da się oddzielić, dlatego Arnold de Villanova rozważał łącznie działanie duchowe i fizyczne. Analogicznie postąpił w rozprawach Mikołaj z Polski.

¹⁷ *Opera omnia*, jw., s. 283.

¹⁸ *Opera omnia*, jw., s. 621.

Zagadnieniem oddziaływania stanu duszy na ciało zajmował się dużo wcześniej między innymi Awicenna. Jako przykład wskazywał, iż słabsza kura jest w stanie pokonać koguta, kiedy ten będzie w złym nastroju. Na zdania arabskich uczonych w XIII stuleciu powoływał się Roger Bacon; utrzymywał, iż aby doszło do oddziaływania jednej rzeczy na drugą, potrzeba czterech warunków: *profunda cogitatio*, *magnum desiderium*, *recta intentio* i *fortis confidentia*. Wtedy wszakże zaczyna działać również i fascynacja: *et hic oritur omne genus fascinationis*. Doświadczony lekarz — zdaniem Rogera Bacona — oddziaływa na chorego i słowami i swoją osobowością, nie dlatego, aby choremu miało to coś pomóc, ale dlatego, że wzmacnia jego samopoczucie: *peritus medicus carmina et characteres licet fictos utiliter adhibere non quia ipsis characteres aut carmina aliquod operentur, sed ut devotius et avidius recipiatur medicina et animus a patientis excitetur et confidat liberius etc.*¹⁹.

Z powyższego wynika, iż w XIII stuleciu „empiryczne“ podejście do chorego opierało się również na znajomości „psychologii“ nastroju, mniej zaś na istotnej wartości używanego w praktyce leku. Okoliczności towarzyszące, np. zawieszaniu na ciele amuletu (*empiricum*) decydowały o sile sugestywnego oddziaływania.

W okolicznościach towarzyszących „empirycznemu“ postępowaniu leczniczemu główną rolę — zdaniem Mikołaja z Polski — odgrywała tzw. „dyspozycja“. Związana była ona z wiarą, którą w odniesieniu do medycyny pogłębił swoimi naukami jeszcze św. Augustyn. Przypominały one, iż bez Boga nie można ani działać, ani poznawać, ani istnieć. W przyrodzie nie może nic istnieć bez udziału nadprzyrodzonych sił, świat bowiem jest wyrazem najgłębszej mądrości istoty boskiej: wszystko dlatego jest pełne cudu, jedynie przyzwyczajenie stępilo w nas poczucie tego. Do wiary w cudowne oddziaływanie „prostyh pospolityh rzeczy“, a miłych Bogu nawoływał Mikołaj z Polski. Czynił to kolejno przy opisie poszczególnych amuletów; przemawiając w ich imieniu, nawołując do chrześcijańskiej sublimacji myśli i pragnień, zwracał szczególną uwagę na kształcenie silnej woli. Wolę ludzką uważał za bardzo ważny czynnik w powstawaniu i likwidowaniu cierpienia. W tym przekonaniu ludzie zdrowi i zadowoleni mogą korzystnie wpływać na drugich, odwrotnie np. jak u trędotowych, którzy — według średniowiecznych przekonań — mogli złą wolą spowodować przejście choroby na zdrowego. Wolę łączono

¹⁹ Arnoldi de Villanova, *Epistula de secretis operibus artis et naturae et de nullitate magiae* (w: *Theatrum chemicum*, Argentorati 1660) cap. 3, p. 848.

z podstawami życia. Złe duchy nie mogą wkroczyć do organizmu wbrew jego naturalnym siłom. Duchy i demony mogą szkodzić tylko wtedy, gdy sam zainteresowany bierze w nich udział. Na tę okoliczność zwracał uwagę również Roger Bacon akcentując, iż nie ma nieodzownego wpływu czarodziejskiego demona na człowieka. U osób głęboko religijnych o wiele łatwiej przychodzi do oddziaływania nadprzyrodzonego, magicznego np. z pomocą amuletów. Zdaje się, że w takich rozważaniach jest jednak już krok tylko do teurgii.

Udziałem woli w życiu człowieka interesował się również żywo Arnold de Villanova.

W świetle powyższych rozważań łatwo przyjść do przekonania, iż wiedza lekarska XIII stulecia nie miała jednolitego, dogmatycznego charakteru. Obfitowała w myśli odchodzące od zaleceń szkoły scholastycznej. Źródłem zaś tego była usilna dążność do uproszczenia postępowania w leczeniu. Taka dążność była oczywiście tępiona przez oficjalnych przedstawicieli urzędowej medycyny i kto wie, czy Mikołaj z Polski właśnie z powodu swoich „zuchwałych“ praktyk nie musiał szukać schronienia na dworze Leszka Czarnego.

Przesłanki „nowatorskiego“ („empirycznego“) leczenia XIII stulecia były jednak tak dalece zmieszane z wiarą w oddziaływanie sił magicznych, demonicznych, sugestii, a nade wszystko nadprzyrodzonych — boskich, że trudno im przypisać obecnie realniejszą wartość. W XIII stuleciu były wszakże wyrazem silnej reakcji skierowanej przeciw dogmatyzmowi w medycynie. W dziejach myśli lekarskiej koncepcje Mikołaja z Polski, które były odzwierciedleniem tendencji reprezentowanych głównie przez Arnolda de Villanova i Rogera Bacona, uznane zostały za pseudonaukowe; rozprawy zaś typu *Antipocras* zaliczono do pseudopiśmiennictwa. Środki w nich bowiem wykorzystane do realizacji pozornie zdrowych idei pozostały typowymi dla średniowiecza; znamienne dla nich są zwłaszcza echa nauki św. Augustyna.

Rozprawa Mikołaja z Polski *Antipocras*, tak samo jak i druga *Experimenta* przedstawiają tylko pewien fragment „empirycznych“ tendencji w XIII stuleciu. W rzeczywistości bowiem wzbudziły one szerszy krąg zainteresowań, które utrzymały się przez następne jeszcze wieki. Jednym z dowodów tego jest fakt, że *Experimenta* były przepisywane jeszcze w 1605 r. Nie jest to oczywiście dowód jedyny, bo można by wyliczyć rękopiśmienne odpisy rozpraw Arnolda de Villanova i Rogera Bacona, jak i drukowane ich wydania z epoki Odrodzenia.

Poglądy „empiryków“ XIII stulecia wywarły swoisty wpływ na alchemików. Przekonali się bowiem, iż uzyskując w drodze swoich praktyk ciała podobne z wyglądu i koloru do złota nie przydadzą im „sił“ ani właściwości „złota pochodzącego od Boga“: szkodzą one nawet sercu i życiu. Podniósł to wyraźnie Arnold de Villanova: *...ideo falluntur alchemistae, nam et substantiam et colorem auri faciunt, non tamen virtutes praedictas in illud infundunt. Advertendum est igitur, ut accipiatur de auro Dei, non de eo quod factum manu hominum: nam illud propter res acutas et extraneas a natura humana, quae sophisticatione illud ingrediuntur, nocet cordi plurimum et vitae. Deus benedictus creavit illud ad salutem humanam, ut tempori necessitatis ei administretur et servetur opera charitatis moderato illius usu*²⁰. To przekonanie było najprawdopodobniej przyczyną nowych wysiłków wśród alchemików. Znalazły one wyraz w licznych publikacjach na temat kamienia filozoficznego w XVI, a nawet jeszcze w XVII stuleciu. Również związki ruchu „empiryków“ z przełomu XVI/XVII stulecia miały powiązania z koncepcjami „empirycznymi“ XIII stulecia. Zagadnienie to wymaga oczywiście oddzielnego omówienia.

Jest również godne rozważenia zagadnienie, czy i w jakim stopniu „empiryczne“ koncepcje XIII stulecia wpłynęły na zapoczątkowanie anatomicznych badań w następnym stuleciu (Mundinus, 1275—1326), czy zgoda udzielona w 1300 roku przez Bonifacego VIII na dokonanie sekcji zwłok nie miała tego samego charakteru słabości, jaką wykazał Klemens IV wobec Rogera Bacona, chroniąc go przed odpowiedzialnością za głoszenie poglądów niezgodnych z duchem scholastycznej szkoły. Sprawy te wymagają jeszcze dalszych badań.

Koncepcje „empirii“ XIII wieku Polsce nie były obce. Wskazuje na to już sam fakt obecności Mikołaja z Polski na dworze Leszka Czarnego. Prócz tego są inne jeszcze dowody. Tak np. Tomasz, biskup Sarepty (1297—1387) działający na Śląsku, był również „empirycznych“ przekonanych. Złożył się na to przede wszystkim okres jego studiów lekarskich właśnie w Montpellier. Po odbyciu licznych podróży naukowych, kiedy powrócił w ojczyste strony, leczył nieco odmiennie od zasad przyjętych przez scholastyczną szkołę. Wierzył w oddziaływanie „ukrytych sił w rzeczach“ analogicznie jak Arnold de Villanova czy Mikołaj z Polski. Na marginesie jednego z nie wydanych swych rękopisów *Mihi competit* pozostawił nawet charaktery-

²⁰ Tamże.

styczną notatkę: *Item nota, quod virtus gemmarum est ex influentia supercaelestium occulta, et ideo inest eis proprietates, quae nulli complexioni est attributa*“ etc.²¹ Widać z tego, iż nie godził się z dogmatyczną wiedzą lekarską. Innym jeszcze lekarzem w XIV stuleciu, który wyszedł ze szkoły z Montpellier, był Jan Radlica (Jan z Radlic)²². Przebywał on na dworze Ludwika, króla Polski i Węgier. Odznaczał się wielką erudycją i biegłością w praktyce. Za jego zasługi król mianował go kanclerzem koronnym. Nie wiadomo jednak, czy pozostawił jakieś pisma, z których bardziej szczegółowo można by wnioskować o jego postępowaniu w lecznictwie. W XIV stuleciu znanym praktykiem był także lekarz Jan z Poznania²³, autor dwóch rękopisów: *Libri Alberti Magni de secretis mulierum explicatio, scripta 1361* i *Liber servitoris, 1362 (Opus pharmacologicum)*. Nie zostały one jeszcze opublikowane i dlatego tylko ogólnie można mówić o ich powiązaniu z ruchem trzynastowiecznych „empiryków“. Pod koniec XIV stulecia wielkim wzięciem jako praktyk cieszył się kanonik Jan de Hassia. Działalność jego związana była również ze Śląskiem²⁴. Zasadą jego w leczeniu było *tuto, celeriter et iucunde curare*. Potomność upodobniła pamięć po nim do patronów medycyny św. Kozmy i Damiana. Skąpe są wiadomości o jego poglądach w medycynie, ale można o nich wnosić pośrednio. Mianowicie z początkiem XV stulecia, kiedy dokonano ponownego odkrycia zapomnianych rękopisów encyklopedysty Celsusa *De medicina libri octo*, Jan de Hassia stał się gorącym jego zwolennikiem; wiadomo zaś, że Celsus był przedstawicielem empirycznych tradycji antycznej nauki. Nie wiadomo natomiast, czy do grupy „empiryków“ można też zaliczyć Macieja z Koła, którego nie opublikowany rękopis²⁵ *Varia in medicinis* znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej.

Z powyższych ogólnych uwag wynika, iż postać Mikołaja z Polski w świetle rozwoju myśli lekarskiej odegrała rolę ogniwa łączącego w dziedzinie „empirycznych“ zamięłowań Polskę z krajami południowej i zachodniej Europy, a zwłaszcza z najstarszym ośrodkiem nauki

²¹ Według przypisu 48 w już cytowanej rozprawie A. Birkenmajera.

²² S. Kościński, *Słownik lekarzów polskich*, Warszawa 1888, s. 409.

²³ Tamże, s. 398.

²⁴ Zr. rkps *N. Henelii ab Hennefeld Silesia togata*, I. 732 (Bibl. Un. we Wrocław., sygn. IV. F. 127); *N. Hanckii Silesiorum vitae*, s. 320 (Bibl. Un. we Wrocław., sygn. R. 2664); *Missale* (kod. perg. XIV/XV z opisem fundacji, Bibl. Un. we Wrocław., sygn. R. 521). H. Barycz, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1935.

²⁵ W. Wisłocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877—1881, poz. 836.

lekarskiej, tj. z Montpellier. Mimo iż w pierwotnej swojej fazie miały one charakter pseudonaukowy i niezgodny z oficjalną medycyną, stały się później punktem wyjściowym do krystalizacji prawdziwej empirii w nauce.

„АНТИПОКРАС” НИКОЛАЯ ИЗ ПОЛЬШИ (XIII В.)

Николай из Польши, доминиканец, жил во второй половине XIII в. В течение около двадцати лет пребывал в Монпелье на юге Франции, где в то время существовал медицинский факультет широко известный во всей Европе. Нет точных сведений о том, получил ли он там медицинское образование, но занимался лечением различных болезней. При этом он применял свои способы лечения, не придерживаясь принципов официальной медицины. О взглядах и деятельности Николая из Польши можно узнать из его двух трактатов «Антипокрас» и «Эксперименты», пользовавшихся популярностью в течение почти трех столетий. Следует полагать, что „дерзкое новаторство” в методах лечения заставило Николая покинуть Монпелье. Некоторое время он жил также в Польше и даже был придворным врачом князя Лешека Черного.

В начале нашего столетия рукописи Николая из Польши привлекли к себе большое внимание филологов и палеографов, а также историков медицины (Д. В. Джонсон, К. Судгоф, Г. Диль, Т. Синко, В. Витковский, Р. Ганшинец, Л. Биркенмайер, Л. Торндайк и др.) и были ими всесторонне изучены. Однако не был решен вопрос о том, какое значение имели взгляды на медицину Николая из Польши для общего развития медицинской науки позднего средневековья. Этому вопросу посвящена настоящая статья. Автор освещает в ней общее состояние и внутренние противоречия в медицине средневековья (Арнольд де Вилланова, Роджер Бэкон), из которых выросли концепции Николая из Польши. Затем охарактеризовано смелое новаторство Николая из Польши, заключавшееся в том, что он критиковал Гиппократов, а в особенности Галена и его последователей, являвшихся современниками Николая. Он отвергал необходимость выявления причин заболевания, а также не признавал действий, основанных на рассуждениях. В этом отношении его взгляды были сходны с античными и ренессансовыми эмпириками. Притом он ссылался на свидетельство излеченных и на такие авторитетные лица, как например Альберт Великий. „Опыт” Николая из Польши, так же как у Арнольда де Вилланова и Роджера Бэкона, имел два аспекта, один из них внешний, для каждого легко заметный (когда человек болел, а потом выздоровел), и второй „внутренний” — мистический, основанный на убеждении в чудотворном действии скрытых, таинственных сил, содержащихся в „чудодейственных” лекарственных веществах (амулеты с останками лягушек), „эмпириках”. Это обстоятельство, разумеется, снижает ценность понятия эмпи-

рии у Николая из Польши и делает его лженаучным, но отвечающим духу средневековья. Однако на фоне окостенелых медицинских знаний (официальных) лженаучные концепции Николая из Польши следует рассматривать как „реакцию” в медицине, направленную на то, чтобы сделать ее светской наукой. В то же время его взгляды являются примером внутренней борьбы, существовавшей в медицине средневековья и способствовавшей ее развитию. Аналогичные примеры связаны с именами других польских врачей XII и XIV вв., таких как епископ Томаш из Сарепты, Ян Радлица, Ян из Познани, тоже обучавшихся в Монпелье.

Господствовавший в медицине средневековья догматизм в эпоху Возрождения уступил место эмпиризму. Это было вызвано новыми общественно-экономическими условиями и новой идеологией, которая способствовала восстановлению светских традиций по образцу древних времен.

Пример Николая из Польши подтверждает факт существования борьбы в медицине позднего средневековья. Кроме того, он свидетельствует о том, что эта борьба велась также и в Польше. Но о ней еще очень мало написано в истории польской медицины.

„ANTIPOCRAS” BY NICOLAS OF POLAND (XIII CENTURY)

Nicolas of Poland, a Dominican friar, lived in the XIII century. Some years of his life he spent in Montpellier in the South of France, the home of a medical school whose knowledge radiated on the whole Europe. It is not known did Nicolas of Poland study medicine but he was practicing the cure of all kinds of diseases. In treating diseases he practised methods that were in contradiction with the principles of official medicine. Ideas and practices of Nicolas of Poland are known from his two dissertations: *Antipocras* and *Experimenta* which gained popularity for almost three centuries. In all probability it was the „audacious novelty” in medicine that compelled Nicolas to leave Montpellier; for some time he resided in Poland, he became even a physician to prince Leszek Czarny.

At the beginning of the current century manuscripts of Nicolas of Poland aroused a lively interest among philologues, paleographers and historians of medicine (J. W. Johnsson, K. Sudhoff, H. Diel, T. Sinko, W. Witkowski, R. Ganszyniec, L. Birkenmajer, L. Thorndike and others). They were thoroughly analyzed. The question however what importance the ideas in medicine of Nicolas of Poland had against the background of the development of medical thought of the late Middle Ages remained undecided. These considerations were taken up by the author. In the beginning he presents the background, the inner controversies in the medieval medicine (Arnold de Villanova, Roger Bacon) which inspired Nicolas of Poland with his conceptions. In turn he explains what was the meaning Nicolas of audacious novelty; he dared to criticize Hippocrates and especially Galen and his adherents who lived simultaneously

with Nicolas. He saw no necessity to look into the cause of disease when treating it and refused to apply reasoning. Such a position was consistent with ancient and Renaissance empirics. He referred to the testimony of his patients who were cured and to the authorities such as for instance Albert the Great. Like at Arnold de Villanova and Roger Bacon the *Experimenta* of Nicolas of Poland had two aspects, the one being external and easily observed (when the sick person became healthy), the other one „inner“, mystic, was based on the belief in miraculous effects mysterious forces hidden in “wonderful” medicaments (amulets with ashes of frogs). The value of such a conceptions of empiricism at Nicolas of Poland is thus lowered to the level of pseudoscientific, though it is in accord with the spirit of Middle Ages. Against the background of the fossilized medical knowledge (official) the pseudoscientific conceptions of Nicolas of Poland must be looked upon as a product of “reaction” in medicine aimed at its laization. At the same time it is an example of the inner struggle that medieval medical science was experiencing, it determined its development process. Analogous examples are other personalities from the XIII and XIV century, such as bishop Thomas of Sarepta, Jan Radlica, Jan of Poznań who made also their studies at Montpellier.

The preponderance of dogmatism in medieval medicine in relation to empirism got reversed in the Renaissance period. It was caused by new social and economic elements and by a return in the light of the new ideology to the laic traditions from antiquity.

The example of Nicolas of Polands is a proof of an inner struggle in medicine of late Middle Ages and it shows that this struggle took also place on Polands territory. It has been insufficiently cleared up in the history of Polish medicine.